

Jakub PRUŚ*

*Wydział Filozoficzny, Akademia Ignatianum w Krakowie

Teorie prawdy: klasyczna, korespondencyjna i semantyczna — próba uściślenia relacji

Streszczenie

Pośród wielu teorii prawdy tę najdłużej i najbardziej eksplorowaną stanowi niewątpliwie jej klasyczne ujęcie. W jego obrębie powstały również, podobne klasycznej, teorie korespondencyjna i semantyczna. Dla wielu filozofów terminy te wydają się synonimiczne, co stanowi rację powstania niniejszego artykułu. Analiza rodzajów związku pomiędzy językiem a światem, które wprowadzają różne teorie uznawane za klasyczne, ma służyć wyeksponowaniu różnic pomiędzy tymi teoriami. Przedstawiona zostaje również propozycja ustanowienia podziału, który w sposób ścisły i prosty usystematyzuje rozumienie klasycznej, korespondencyjnej i semantycznej teorii prawdy.

Słowa kluczowe: klasyczne teorie prawdy — korespondencja — zgodność — semantyczna teoria prawdy — współczesne koncepcje prawdy

Wprowadzenie

Klasyczna teoria prawdy jest najczęściej łączona z filozofią Arystotelesa, Tomasza z Akwinu i Alfreda Tarskiego. Nierzadko pod tą nazwą rozumie się też korespondencyjną teorię prawdy oraz ujęcia prawdy zaproponowane przez takich filozofów, jak Moritz Schlick, George Edward Moore, Bertrand Russell, Ludwig Wittgenstein czy Roman Ingarden. Analiza tych ujęć prawdy ujawnia jednak różnice pomiędzy nimi, które skłaniają do oznaczania tych teorii i koncepcji odrębnymi terminami¹.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że zachodzi pilna potrzeba wprowadzenia rozróżnień między tymi terminami nie tylko z powodów terminologicznych, ale również ze względu na znaczące różnice pomiędzy samymi teoriami prawdy oraz trudności, które stawia się niektórym koncepcjom w obrębie tych teorii. Celem artykułu jest uściślenie niektórych terminów używanych do oznaczenia różnych teorii prawdy, które pozwoli określić, czym jest klasyczna, czym korespondencyjna, a czym semantyczna teoria prawdy. Jednocześnie krytyce zostaną poddane rozróżnienia poczynione przez jednego z najwybitniejszych współczesnych ekspertów w tej dziedzinie, prof. Jana Woleńskiego². Przedstawione zostanie nowe spojrzenie na pojęcie korespondencji, które może posłużyć w identyfikacji i rozróżnieniu poszczególnych koncepcji i teorii prawdy. Dzięki temu możliwe będzie dokonanie podziału różnych teorii prawdy i przyporządkowanie im różnych koncepcji prawdy.

Wiele koncepcji prawdy, które powstały w duchu Arystotelesa – uznawanego za ojca klasycznej teorii prawdy – lub które odwołują się do średniowiecznej formuły *veritas est adequatio intellectus*

¹ W poniższych analizach termin „koncepcja” będzie rozumiany jako uszczegółowienie teorii. W obrębie jednej teorii mogą występować różne koncepcje różniące się zależnie od definicji zdania prawdziwego.

² Por. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 180, Woleński, *Epistemologia*, ss. 160–161.

et rei uważa się powszechnie za klasyczne. Niektóre z nich warto tu przytoczyć i porównać³.

(1) Arystoteles:

(a) „Twierdzić o Bycie, że nie istnieje, albo o Nie-Bycie, że istnieje, jest fałszem; natomiast twierdzić, że Byt istnieje, a Nie-Byt nie istnieje jest prawdą”⁴.

(b) „Mówić, że to, co jest nie jest, a to, co nie jest, jest, to fałsz, a mówić, że to, co jest, jest, a to, co nie jest, nie jest to prawda”⁵.

(2) Piotr Abelard: „zdanie ‘p’ jest równoważne zdaniu «‘p’ jest prawdziwe» wtedy i tylko wtedy, gdy p (tj. stan rzeczy opisany przez zdanie ‘p’) faktycznie istnieje”⁶.

(3) Albert Wielki: [...] *veritas est adaequatio intellectus cum re* („prawda jest zgodnością intelektu z rzeczą”)⁷.

(4) Tomasz z Akwinu: [...] *veritas intellectus sit adaequatio intellectus et rei, secundum quod intellectus dicit esse quod est vel non esse quod non est*⁸.

³ Znacznie obszerniejszą listę różnych ujęć klasycznych teorii prawdy oraz ich szczegółową analizę można znaleźć przede wszystkim w Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, ss. 175–195 oraz Woleński, *Epistemologia*, ss. 63–141. W poniższych rozważaniach podaję tylko kilkanaście ujęć, gdyż moim celem nie jest historyczny przegląd klasycznego rozumienia prawdy, ale ustalenie związków pomiędzy wybranymi teoriami prawdy.

⁴ Przekład za K. Leśniak, Arystoteles, *Metafizyka*, 1011 b.

⁵ Przekład za J. Łukasiewicz, *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, s. 18.

⁶ Abelard, *Logica ingredientibus*; przekład za W. Michałowski, Stanowisko Abelarda, s. 62.

⁷ Albertus Magnus, *De bono*, tr. 1, q. 1, a. 8, v. 62-63.

⁸ Sancti Thomae de Aquino, *Summa contra gentiles*, lib. 1, cap. 59, n. 2. Por. też Sancti Thomae de Aquino, *Quaestiones disputatae de veritate*, q. 1 a, 1 co.

„Prawda jest zgodnością intelektu i rzeczy, kiedy to intelekt orzeka, że coś jest, i faktycznie to coś jest, lub że coś nie jest, i faktycznie nie jest”⁹.

(5) Bertrand Russell:

(a) „Thus the belief is *true* when there is a certain complex which must be a definable function of the belief, and which we shall call the *corresponding* complex, or *corresponding fact*”¹⁰.

„Przekonanie jest *prawdziwe*, gdy istnieje pewien kompleks, który musi być definiowalną funkcją tego przekonania, a który będziemy nazywać *kompleksem korespondującym* lub *korespondującym faktem*”¹¹.

(b) „When we speak falsely it is an objective fact that makes what we say false, and it is an objective fact that makes what we say true when we speak truly”¹².

„Gdy wypowiadamy fałsz, to właśnie jakiś fakt obiektywny czyni to, co mówimy, fałszywym, i jakiś fakt obiektywny czyni to, co mówimy prawdziwym, gdy wypowiadamy prawdę”¹³.

(6) George Edward Moore: „To say that this belief is true is to say that there is in the Universe a fact to which it corresponds, and to say that it is false is to say that there is not in the Universe any fact to which it corresponds”¹⁴.

„Gdy przeświadczenie jest prawdziwe, to z pewnością odpowiada ono pewnemu faktowi; a gdy odpowiada pewnemu faktowi, to z pewnością jest prawdziwe. I podobnie, gdy jest fałszy-

⁹ Przekład za A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, s. 39.

¹⁰ Russell, *Theory of knowledge*, s. 144.

¹¹ Przekład za J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, ss. 186–187.

¹² Russell, *The philosophy of logical atomism*, s. 183.

¹³ Przekład za M. Hempoliński, *Brytyjska filozofia analityczna*, s. 182.

¹⁴ Moore, *Some main problems in philosophy*, s. 277.

we, to z pewnością nie odpowiada żadnemu faktowi; a gdy nie odpowiada żadnemu faktowi, to z pewnością jest fałszywe”¹⁵.

- (7) Moritz Schlick: „Und ein Urteil, das einen Tatbestand eindeutig bezeichnet, heißt wahr”¹⁶.

„Sąd jest prawdziwy, gdy jednoznacznie desygnuje jakiś określony fakt”¹⁷.

- (8) Ludwig Wittgenstein: „Was das Bild darstellt, ist sein Sinn. In der Übereinstimmung oder Nichtübereinstimmung seines Sinnes mit der Wirklichkeit, besteht seine Wahrheit oder Falschheit. Um zu erkennen, ob das Bild wahr oder falsch ist, müssen wir es mit der Wirklichkeit vergleichen”¹⁸.

„What the picture represents is its sense. In the agreement or disagreement of its sense with reality, its truth or falsity consists. In order to discover whether the picture is true or false we must compare it with reality”¹⁹.

„Tym, co obraz przedstawia, jest jego sens. Jego prawdziwość lub fałszywość polega na zgodności lub niezgodności jego sensu z rzeczywistością. Aby rozpoznać, czy obraz jest prawdziwy, czy fałszywy, musimy porównać go z rzeczywistością”²⁰.

¹⁵ Przekład za C. Znamierowski, Moore, *Z głównych zagadnień filozofii*, s. 501.

¹⁶ Schlick, *Allgemeine Erkenntnislehre*, s. 56.

¹⁷ Przekład za J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 187.

¹⁸ Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus* [1922], 2.221-2.223.

¹⁹ Przekład za C.K. Ogden, *tamże*, 2.221-2.223. W przekładzie D.F. Pearsa i B.F. McGuinnessa ten fragment brzmi następująco: „What a picture represents is its sense. The agreement or disagreement of its sense with reality constitutes its truth or falsity. In order to tell whether a picture is true or false we must compare it with reality” (Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus* [1961], 2.221-2.223).

²⁰ Przekład za B. Wolniewicz, Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus* [1970], 2.221-2.223.

- (9) Tadeusz Kotarbiński: „[...] prawda, że p (prawdziwa jest myśl, że p , prawdziwe jest zdanie „ p ” itp., lub równoznacznie: myśl, że p , jest zgodna z rzeczywistością itp. p) $\leftrightarrow p$ ”²¹.
- (10) Alfred Tarski: „Zdanie A jest prawdą w języku J i modelu M wtw zdanie A jest spełnione przez każdy ciąg przedmiotów z uniwersum modelu M ”²².
- (11) Roman Ingarden: „[...] sąd jest «prawdziwy», jeżeli stan rzeczy wyznaczony przez jego treść zachodzi niezależnie od istnienia sądu w obrębie tej dziedziny bytu, w której dany sąd go umieszcza. Sąd zaś jest fałszywy, gdy nie ma w niej tego stanu rzeczy”²³.
- (12) John Langshaw Austin: „A statement is said to be true when the historic state of affairs to which it is correlated by the demonstrative conventions (the one to which it ‘refers’) is of a type with which the sentence used in making it is correlated by the descriptive conventions”²⁴.
- „Stwierdzenie określa się jako prawdziwe wtedy, gdy zastany stan rzeczy, z którym jest skorelowane przez konwencje demonstratywne (ten stan rzeczy, do którego „odnosi się”), posiada typ, z którym zdanie użyte w dokonaniu tego stwierdzenia jest skorelowane przez konwencje deskryptywne”²⁵.
- (13) Ludwik Borkowski: „Zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy opisuje pewien stan rzeczy (stwierdza istnienie pewnego stanu rzeczy) i ten stan rzeczy istnieje (zachodzi)”²⁶.

Jak widać, definicje zdania prawdziwego — wszystkie sformułowane w obrębie teorii uznanych za klasyczne — różnią się zarówno

²¹ Kotarbiński, *Elementy logiki formalnej*, s. 122, cyt. za Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 194.

²² Cyt. za *tamże*, s. 218.

²³ Ingarden, O różnych rozumieniach „prawdziwości”, s. 374.

²⁴ Austin, *Truth*, s. 116.

²⁵ Przekład za J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 188.

²⁶ Borkowski, *Pewna wersja definicji klasycznego pojęcia prawdy*, s. 119.

pod względem wskazanych w nich relacji między językiem a światem, jak i sposobów określania tego związku.

Arystotelesowska a Tomaszowa koncepcja prawdy

Na początku warto zwrócić uwagę na subtelną różnicę w przytoczonych tłumaczeniach fragmentu *Metafizyki* Arystotelesa (1011 b). W pierwszym tłumaczeniu (1a) stwierdzenie, że Byt jest (istnieje), jest prawdą, natomiast w drugim tłumaczeniu (1b) prawda to mówienie, że to, co jest, jest. I choć różnica wydaje się znikoma, to tłumaczenie Łukasiewicza (1b) lepiej oddaje Arystotelesowską intuicję: wartość prawdziwości przysługuje sądom (lub zdaniom, które je wyrażają), ale niekoniecznie Bytowi, jak uważał również Akwinata.

Oceniając różnicę pomiędzy Arystotelesowską teorią prawdy a ujęciami średniowiecznymi, można dostrzec kluczową dla tych rozważań intuicję: Arystoteles nie używał ani pojęcia zgodności, ani korespondencji, choć *implicite* jakąś korelację pomiędzy sądem a rzeczywistością zakładał. Natomiast późniejsze ujęcia scholastyków (2-4) wyrażają tę relację w mocny sposób (*adequatio*). W definicji Arystotelesowskiej, w przeciwieństwie do Albertowej, nie mówi się o zgodności, korespondencji, identyczności czy odpowiedniości. Może właśnie dlatego św. Tomasz (4) próbował stworzyć teorię prawdy, która połączyłaby koncepcję Arystotelesa z koncepcją Alberta Wielkiego, ale niewątpliwie uczynił to też dlatego, że chciał ukazać związek prawdy z istnieniem, co odpowiadało jego rozważaniom metafizycznym.

Współczesne koncepcje prawdy

Przywołane koncepcje prawdy sformułowane w XX wieku dają ogłęd tego, jak szeroki może być przekrój „klasycznych” ujęć prawdy. Każda z przytoczonych definicji zakłada *jakąś* korelację pomiędzy językiem a światem realnym, lecz ta relacja w każdym z przykładów jest

innego rodzaju. Warto zastanowić się nad tym związkiem w poszczególnych koncepcjach, czyli nad tym, co zgodnie z daną koncepcją sprawia, że dane zdanie jest prawdziwe.

Koncepcja Russella (5), pomimo swej formalnej postaci²⁷, ma prostą intuicję: wypowiedziany sąd wiąże ze sobą przedmioty w pewien sposób. Jeśli przedmioty w rzeczywistości są związane w ten sposób, to zdanie jest prawdziwe. Zatem o prawdziwości przesądza *izomorfizm* relacji powiązania przedmiotów w sądzie i relacji faktycznego powiązania przedmiotów. Można więc powiedzieć, że dla Russella prawdziwość to jakaś wspólna struktura, którą posiada sąd oraz fakt, do którego sąd się odnosi.

Moore (6) pisze o *odpowiadaniu* przeświadczenia faktowi. Woleński interpretuje to w ten sposób: „*A* jest prawdziwe, gdy istnieje fakt, którego *A* dotyczy”²⁸. Ta relacja wydaje się mniej sprecyzowana niż u Russella, ale dla naszych celów wystarczy tylko zaznaczyć, że Moore uznaje istnienie jakiegoś faktu oraz stwierdza jakąś luźną korelację faktu i zdania (nie mającą charakteru podobieństwa lub izomorfizmu).

Schlick (7) definiuje prawdziwość jako jednoznaczne *desygnowanie* faktu przez sąd. W tym przypadku relacja pomiędzy sądem a stanem rzeczy to przyporządkowanie sądowi konkretnego faktu. Jeśli nie odpowiadałby mu żaden fakt, to sąd byłby fałszywy, np. zdanie „W Krakowie latają smoki” nie desygnuje żadnego faktu, dlatego jest fałszywe²⁹.

Wittgenstein (8) określa prawdziwość nieco mocniej³⁰. Stwierdza wprost, że prawdziwość obrazu (tj. myśli) polega na zgodności jego sensu z rzeczywistością, a tę można ustalić przez porównanie ob-

²⁷ Por. szczegółowe omówienie w Woleński, *Epistemologia*, ss. 113–115.

²⁸ *Tamże*, ss. 115–116.

²⁹ Por. *tamże*, s. 120.

³⁰ Chodzi tu o poglądy młodego Wittgensteina, gdyż późniejsze uwagi o prawdzie zawarte w *Dociekaniach filozoficznych* odchodzą od ducha „klasycznego” bądź „korespondencyjnego”.

razu rzeczywistości z samą rzeczywistością³¹. Warto zauważyć, że ta relacja *identyczności* obrazu (myśli) ze światem różni się znacznie od koncepcji Moore'a i Schlicka (a odpowiada bardziej duchowi definicji Russellowskiej).

Kotarbiński (9) wprost odwołuje się do idei korespondencji, uznając „prawdziwe” za równoznaczne ze „zgodne z rzeczywistością”. Jednocześnie stwierdza, że sens Tomaszowej formuły jest niejasny oraz że nasuwa skojarzenia związane z *kopiowaniem*, *odwzorowywaniem* lub *fotografowaniem* rzeczywistości w języku. Pisał on:

Tu potrzebną się staje jakaś inna interpretacja owej „zgodności z rzeczywistością”. Poprzestaniemy na interpretacji następującej: Jan myśli prawdziwie zawsze i tylko, jeżeli Jan myśli, że tak a tak rzeczy się mają, i jeżeli przytem rzeczy się mają tak właśnie³².

Stąd wynika, że pomiędzy koncepcją Kotarbińskiego (która odpowiada też Arystotelesowskiej) a koncepcją Tomaszową (którą wzmocnił Wittgenstein i Russell) zachodzi poważna różnica, którą zauważali autorzy zajmujący się tą tematyką.

Semantyczna teoria prawdy Tarskiego (10) zostanie omówiona poniżej bardziej szczegółowo ze względu na jej wyjątkowy charakter i nowatorskie środki zastosowane do jej sformułowania.

Ingarden (11) stwierdza, że z sądem prawdziwym ma się do czynienia wtedy, gdy *wyznacza* on zachodzący stan rzeczy³³. Jest to więc relacja jakiegoś *wskazywania* przez język na dany fakt, podobnie jak u Schlicka i Moore'a.

Natomiast Austin (12) pisze, że twierdzenie jest prawdziwe, gdy wskazuje (na mocy konwencji wskazywania) na stan rzeczy, który jest skorelowany z twierdzeniem przez opis (na mocy konwencji opisu)³⁴. Należy to rozumieć w sposób następujący: zdanie prawdziwe

³¹ Por. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, 2.221-2.223.

³² Kotarbiński, *Elementy teorii poznania*, s. 127.

³³ Por. Ingarden, O różnych rozumieniach „prawdziwości”, s. 374.

³⁴ Por. Austin, *Truth*, ss. 115-116.

jest skorelowane z danym stanem rzeczy poprzez konwencję wskazywania i opisywania. Takie ujęcie również może być uznane za podobne do zaproponowanego przez Ingardena, Schlicka i Moore'a, gdyż mowa tu o relacji *wyznaczania*.

Koncepcja Borkowskiego (13) również może być zaliczona do powyższych, albowiem – jak pisze Borkowski – zdanie *opisujące istniejący stan rzeczy* to zdanie prawdziwe³⁵. Stwierdza się tutaj również jakiś rodzaj korelacji (w tym wypadku przez relację *opisywania* faktu przez zdanie), nie zakładając zgodności czy identyczności pomiędzy językiem a światem.

Semantyczna teoria prawdy

Warto teraz rozważyć semantyczną teorię prawdy (STP) sformułowaną przez Alfreda Tarskiego. Na początku rozprawy „Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych” oraz w innych dziełach Tarski *expressis verbis* stwierdza, że STP jest eksplikacją klasycznej, to znaczy Arystotelesowskiej koncepcji prawdy, ale jednocześnie był sceptyczny wobec koncepcji takich jak Tomaszowe *adequatio*³⁶.

Pomijając jednak intuicje twórcy STP i jej filozoficzne tło, jakim była koncepcja Arystotelesa, warto skupić się na relacji korespondencji w niej zaprezentowanej. Poniższa ekspozycja STP jest bardzo skrótowa, lecz wystarczająca do naszych celów. Zacznijmy od następującej definicji zdania prawdziwego:

I. zdanie z jest prawdą wtw p ,

³⁵ Por. Borkowski, Pewna wersja definicji klasycznego pojęcia prawdy, s. 119.

³⁶ Por. Tarski, *Pojęcie prawdy*, s. 15; Tarski, The semantic conception of truth, s. 232; Tarski, Truth and proof, ss. 294–295.

gdzie z jest nazwą jednostkową³⁷ zdania, które głosi, że p . Formuła (I) nie może jednak być zadowalającą definicją prawdy, gdyż takie jej ujęcie prowadzi do paradoksów³⁸. Mówiąc skrótowo, takich paradoksów można uniknąć poprzez rozróżnienie stopni w języku i przestrzeganie stopni języka w konstruowaniu wypowiedzi. Trzeba zatem prawdę zawsze definiować w języku wyższego rzędu (metajęzyku), a to prowadzi do wniosku, że prawdę definiować można tylko dla jakiegoś języka, ale nie dla wszystkich języków w ogóle:

II. zdanie z jest prawdą w języku J wtw p ,

gdzie znak z oznacza metajęzykową nazwę zdania, o którego prawdę chodzi w danym przypadku, zaś znak p oznacza jego przekład na metajęzyk (**MJ**). Formuła (II) jest schematem, który obejmuje klasę konkretnych (prawdziwych) zdań, tzw. T-równoważności, np.:

III. Zdanie „śnieg jest biały” jest prawdą w języku polskim wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Nie będzie się tutaj omawiać problemów związanych z nazwami cudzysłowowymi, strukturalno-opisowymi i trudnościami, które się z nimi wiążą. Przyjmę więc, że definicja prawdy wg Tarskiego jest adekwatna merytorycznie, gdy zachodzi tzw. konwencja **T**³⁹:

$$\mathbf{T. } „A” \in \text{VER}_J \leftrightarrow A$$

³⁷ Zwykle jest to nazwa cudzysłowowa zdania, tj. nazywane zdanie ujęte w cudzysłów (por. Tarski, *Pojęcie prawdy*, ss. 18-29). Jednak takie ujęcie może rodzić pewne problemy: „Ujęcie danego wyrażenia w cudzysłów jest najprostszym sposobem utworzenia jego nazwy. Cudzysłowy mają własną filozofię. Wyrażenie ‘śnieg jest biały’ jest nazwą zdania stojącego pomiędzy oboma cudzysłowami, natomiast wyrażenie ‘ A ’ jest nazwą zmiennej A , a nie zdania będącego wartością tej zmiennej. Cudzysłowy są funktorami nazwotwórczymi od argumentów zdaniowych, ale nie są funktorami ekstensjonalnymi, ponieważ zastąpienie argumentu przez logicznie mu równoważny zmienia nazwę, w której dokonano takiej operacji (por. *tamże*, ss. 19-30 oraz Jonkisz, *Semantyczne ujęcie klasycznej koncepcji prawdy*, ss. 6-8).

³⁸ Por. Tarski, *Pojęcie prawdy*, s. 21; Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, ss. 212-214; Woleński, *Epistemologia*, ss. 197-207.

³⁹ Por. Tarski, *Pojęcie prawdy*, s. 61. Litera **T** pochodzi od angielskiego słowa *Truth* (prawda), a wyrażenie konwencja (**T**) funkcjonuje niezależnie od języka etnicznego.

która jest wyrażona w MJ, gdzie lewa strona równoważności zawiera nazwę zdania w MJ, a prawa strona przekład tego zdania w MJ (VER_J symbolizuje zdanie prawdziwe w języku J). Z tego wynika, że:

IV. Wszystkie T-równoważności języka J należą do konsekwencji logicznych tej definicji prawdy.

Gdyby język J był językiem zamkniętym, tj. składał się ze skończonej liczby zdań, wtedy koniunkcja wszystkich T-równoważności tego języka byłaby definicją prawdy, a każda pojedyncza T-równoważność byłaby cząstkową definicją prawdy.

Takie rozwiązanie jest jednak niemożliwe, gdyż języki (w sensie logicznym) nie są skończone, a więc koniunkcja T-równoważności nie może być merytorycznie trafną definicją prawdy dla tego języka (koniunkcja musiałaby mieć nieskończenie wiele członów), gdyż definicja musi odzwierciedlać naturę syntaktyki⁴⁰. W związku z tym dalsze próby zdefiniowania zdania prawdziwego przez Tarskiego będą miały charakter rekurencyjny (indukcyjny), gdzie zaczyna się od zdefiniowania wyrażen elementarnych, a potem indukcyjnie przechodzi do wyrażen złożonych.

Tu pojawia się inna trudność — o ile funkcje zdaniowe powstają w wyniku inkluzji funkcji elementarnych, to zdania są uzyskiwane jako graniczne przypadki funkcji zdaniowych⁴¹. To znaczy, że funkcje zdaniowe o złożonej strukturze powstają z prostszych formuł, ale zdania są wynikiem operacji na funkcjach zdaniowych.

Tarski znajduje nowatorskie wyjście z tej sytuacji — wybiera drogę przez pojęcie spełniania, pojęcia podstawowego w badaniach semantycznych i w teorii modeli⁴².

Daje się to prosto wytłumaczyć na następującym przykładzie. Weźmy zdanie: „Warszawa jest stolicą Polski”, gdzie przez *w* będzie-

⁴⁰ Por. Woleński, *Epistemologia*, s. 210.

⁴¹ Por. Tarski, *Pojęcie prawdy*, s. 62.

⁴² Por. *tamże*, s. 63. Trzeba zaznaczyć, że wyniki Tarskiego mają zastosowanie tylko do języków sformalizowanych.

my rozumieć Warszawę, a „bycie stolicą Polski” oznaczmy predykatem $S(x)$, co można zapisać następująco:

(1) $S(x)$ – czytamy: x jest stolicą Polski

Wyrażenie (1) to funkcja zdaniowa z jedną zmienną wolną (x). Jest ona spełniona przez jakiś ciąg przedmiotów – jeśli uściślilibyśmy okres historyczny, o który nam chodzi, to byłoby jasne, że ową formułę spełnia ciąg jednoelementowy, który zawiera w .

(2) $S(w)$ – czytamy: Warszawa jest stolicą Polski

Wyrażenie (2) to zdanie, czyli wedle Tarskiego skrajny przypadek funkcji zdaniowej, która nie ma żadnych zmiennych wolnych. O zdaniu mówimy, że jest prawdziwe wtedy, gdy funkcja zdaniowa *spełnia* wyrażenie po podstawieniu przedmiotu (ciągu przedmiotów) za zmienną, a o fałszywości zdania mówimy wtedy, gdy podstawiony przedmiot (ciąg przedmiotów) nie spełnia funkcji zdaniowej.

To skrótowe przedstawienie STP jest wystarczające dla zamierzonych tu celów. Tarski nie utożsamia prawdziwości ze zgodnością języka i rzeczywistości, lecz ze spełnianiem funkcji zdaniowej przez ciągi przedmiotów. Takie rozwiązanie nie zakłada podobieństwa języka i świata, co każe ją raczej odróżniać od relacji korespondencji, którą proponują Russell, Wittgenstein albo św. Tomasz. Aby to lepiej zobrazować, posłużę się – za Woleńskim⁴³ – przykładem paradoksu równoważności materialnej obecnego w STP.

Oto trzy zdania, które można uznać za prawdziwe w STP:

- (a) Zdanie „Warszawa jest stolicą Polski” jest prawdziwe wtw Warszawa jest stolicą Polski.
- (b) Zdanie „Warszawa leży nad Wisłą” jest prawdziwe wtw Warszawa leży nad Wisłą.
- (c) Zdanie „Warszawa jest stolicą Polski” jest prawdziwe wtw Warszawa leży nad Wisłą.

⁴³ Por. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 248.

Zdania (a) i (b) są T-równoważnościami języka polskiego, natomiast (c) powstaje w rezultacie prostych operacji logicznych⁴⁴. Równoważność (c) wydaje się nie tyle dziwna, ile paradoksalna, z uwagi na brak wyraźnego związku między położeniem geograficznym Warszawy a byciem stolicą Polski. W zdaniu (c) napotykamy na paradoks równoważności materialnej, gdyż przyjmujemy, że dowolne zdanie można przekształcać przez wielokrotne zastępowanie wszystkich elementów bez zmiany jego wyjściowej wartości logicznej (zasada ekstensjonalności). Jeśli jednak nie musi być tak, że zdanie mocno koresponduje z wyróżnionym fragmentem rzeczywistości, to nie ma tutaj wcale paradoksu, lecz jest to naturalna konsekwencja tej teorii prawdy – konkluduje Woleński.

Przytoczony przykład pokazuje, że zdanie prawdziwe zgodnie z STP, gdzie korespondencja pojmowana jest na sposób semantyczny, może nie być prawdziwe w koncepcji św. Tomasza, Russella lub Wittgensteina. To stanowi kolejny argument za potrzebą rozróżniania tych różnych „klasycznych” teorii, *ergo* rozróżniania różnych rodzajów korespondencji języka i świata. Zanim jednak takie rozróżnienie będzie przedstawione, warto jeszcze przeanalizować zarzuty, które stawia się relacji korespondencji rzekomo zakładanej przez teorie klasyczne.

Problemy z pojęciem korespondencji

Jeśli przyjmie się, że prawda polega na zgodności lub korespondencji zdania i odpowiadającego mu stanu rzeczy, to trzeba zmierzyć się z kilkoma trudnościami. Nie trzeba tu analizować szczegółowo wszystkich problemów związanych z korespondencją⁴⁵, cho-

⁴⁴ Trzeba zauważyć, że równoważność jest relacją przechodnią. Stąd, jeśli (a) i (b) są prawdziwe, to (c) także. Natomiast równoważność nie gwarantuje równoznaczności, stąd (a), (b) i (c) znaczą coś innego, o ile nie wprowadza się dodatkowych założeń.

⁴⁵ Por. bardziej obszerne omówienie tych problemów w Woleński, *Epistemologia*, ss. 162–164.

dzi jedynie o podkreślenie zasadności rozróżniania różnych koncepcji uważanych za „klasyczne”, gdyż – jak to zaraz zostanie ukazane – niektórych spośród nich dotyczą pewne zarzuty, a innych nie.

Otóż teoriom, które zakładają, że korespondencja polega na tym, że język odwzorowuje, kopiuje, odtwarza lub fotografuje rzeczywistość, zarzuca się, że brakuje im kryterium do „porównywania” tego, o czym zdania mówią, z tym, jak jest. Jeśli jednak zrezygnuje się z tych pojęć, zastępując je np. *opisywaniem*, to problem porównywania znika.

Drugi zarzut, jaki stawia się „klasycznym” ujęciom prawdy, to niemożność uznania za prawdziwe zdań przeczących – jeśli bowiem zdanie jest obrazem rzeczywistości, to jaki obraz odpowiada stwierdzeniu „W Krakowie nie latają smoki”. Podobnie rzecz ma się z tautologiami lub twierdzeniami matematyki: skoro tautologie są zgodne ze wszystkim, to z czym zdania je wyrażające miałyby się zgadzać? Ten zarzut również jest ważny tylko w przypadku ujęć św. Tomasza lub Wittgensteina, lecz nie w przypadku koncepcji Schlicka lub Borkowskiego (u Schlicka takie zdanie nie desygnuje żadnego faktu i dlatego można je uznać za fałszywe).

Trzecia trudność to błąd *regressus ad infinitum*. Jeśli uzna się, że prawdziwość zdania Z_1 polega na zgodności z faktem F , to uznając zdanie Z_1 , wypowiedzimy kolejne zdanie Z_2 , które koresponduje z wcześniejszym, jednak aby uznać to dopiero wypowiedziane, znowu trzeba wypowiedzieć kolejne zdanie Z_3 i tak *ad infinitum*. Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, ten zarzut zdaje się nie dotyczyć np. koncepcji Moore’a lub Tarskiego, gdyż prawda w ich koncepcjach nie zakłada zgodności przedmiotu z myślą, *ergo* nie wymaga porównywania.

Przedstawione wyżej zarzuty można więc stawiać tym koncepcjom, które określają prawdę jako zgodność, identyczność, kongruencję, odwzorowanie lub kopiowanie rzeczywistości w języku. Jednak definiując prawdziwość jako desygnowanie, przyporządkowanie,

oznaczanie, opisywanie lub spełnianie, można te problemy z łatwością ominąć.

Widać więc, że jest znacząca różnica pomiędzy koncepcjami uznawanymi za „klasyczne” lub „korespondujące” rozumiane ogólnie. Źródłem tej różnicy jest sposób rozumienia korespondencji, choć uzasadnienia dla postulatu podzielenia koncepcji zwanych klasycznymi są trzy. Po pierwsze, różnice znaczeniowe i terminologiczne. Widać to zwłaszcza na przykładzie dwóch skrajnie różnych definicji prawdy np. Wittgensteina i Austina, które przedstawiają zupełnie różne koncepcje filozoficzne. Po drugie, intencje autorów tych koncepcji – Tarski i Kotarbiński wprost odcinali się od Tomaszowego *adequatio*, nadając koncepcjom prawdy własne nazwy. Po trzecie, niektóre z tych koncepcji narażone są na trudności, których innym udaje się unikać.

Dlatego jest zasadne zrekonstruowanie pojęcia (pojęć) korespondencji zakładanego w tzw. klasycznych teoriach prawdy pod kątem odróżnienia tych koncepcji, w których jest przyjmowana jakaś relacja korespondencji wzorowana na podobieństwie oraz takich, w których mowa o słabszym związku (np. przyporządkowaniu, opisywaniu).

Dwa pojęcia korespondencji

Analizując różnicę pomiędzy „klasycznymi” teoriami prawdy, Woleński wyróżnił dwa rodzaje korespondencji: mocną i słabą⁴⁶. W dziele *Metamatematyka i epistemologia* kryterium rozróżniające te dwa pojęcia formułuje następująco:

[...] będę rozróżniał korespondencję w sensie mocnym, jeśli powiązaniu słów w zdaniu ma odpowiadać jakieś szczególne

⁴⁶ Próby takiego rozróżnienia były podejmowane już w przeszłości, m.in. przez George'a Pitchera (por. Pitcher, Introduction, ss. 1–15 oraz Woleński, *Epistemologia*, s. 161).

sprzężenie po stronie przedmiotów, i korespondencję w sensie słabym (semantycznym), gdy mówi się, że korespondencja sprowadza się do relacji semantycznych, takich jak desygnowanie czy spełnianie; korespondencja w sensie mocnym jest wyznaczona przez trzy czynniki: (a) językowy – struktura zdania; (b) ontologiczny – struktura bytów; (c) epistemologiczny – odpowiedniość pomiędzy strukturą zdania a strukturą bytów; będę mówił o korespondencji w sensie mocnym również wtedy, gdy obok (a) pojawia się (b) lub (c)⁴⁷.

Na podstawie przytoczonego fragmentu można ustalić, że relacja słabej korespondencji zachodziłaby za każdym razem, gdy wypowiedzi się jakiekolwiek zdanie, gdyż jest w nim obecny czynnik językowy, co wydaje się trywialne, bo każdy sąd jest wyrażony w języku. Natomiast o pojęciu mocnej korespondencji można mówić, gdy przyjmuje się (b) – istnienie opisywanego stanu rzeczy lub (c) – zachodzącą odpowiedniość między językiem a światem. To jednak narusza następującą wątpliwość: czy można mówić o (c), nie przyjąwszy wcześniej (b)? Tak sformułowane kryterium odróżnienia mocnego i słabego pojęcia korespondencji wydaje się niejasne i wymaga uściślenia.

W swojej późniejszej książce pt. *Epistemologia* Woleński koryguje kryterium demarkacyjne pomiędzy tymi dwoma rodzajami korespondencji. Stwierdza on, że teorie prawdy z mocną korespondencją „wymagają ontologicznego zobowiązania (w sensie Quine’a) do faktów lub podobnych bytów, a drugie [oparte na słabej korespondencji – JP] obchodzą się bez tego”⁴⁸. A zatem, jeśli jakaś teoria prawdy zakłada istnienie jakiejkolwiek rzeczywistości pozajęzykowej, rzeczywistej, z którą jest skorelowany język, to wówczas mamy do czynienia z mocną relacją korespondencji.

Z tak sprecyzowanym kryterium demarkacyjnym Woleński dzieli poszczególne teorie na dwie kategorie. Do opartych na mocnej korespondencji zalicza m.in. izomorfizm Russella i obrazowanie lo-

⁴⁷ Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, s. 180.

⁴⁸ Woleński, *Epistemologia*, s. 161.

giczne Wittgensteina. Natomiast za oparte na słabej korespondencji uważa teorie: Schlicka (desygnowanie faktu), Moore'a (odpowiadanie faktowi), Kotarbińskiego (wyrażanie stanu rzeczy), Tarskiego (spełnianie przez każdy ciąg przedmiotu), Ingardena (wyznaczanie istniejącego stanu rzeczy), Austina (korelacja ze stanem rzeczy) oraz Borkowskiego (opisywanie stanu rzeczy).

Przyjąwszy podane wyżej kryteria słabej i mocnej korespondencji wyraźnie widać, że taki podział teorii prawdy napotyka na poważne trudności. Jeśli przyjmiemy, że wszelkie odwołanie się do faktów, stanu rzeczy itp. pociąga za sobą uznanie ich istnienia (owo zobowiązanie ontologiczne), to wszystkie wymienione tu teorie prawdy – może z wyjątkiem Tarskiego – trzeba będzie uznać za oparte na mocnej korespondencji⁴⁹. To jednak kłóci się z intencjami tych filozofów, którzy próbowali uniknąć odwoływania się do pojęcia mocnej korespondencji (zachowując jednocześnie „ducha klasycznego”), oraz z samym podziałem, który przeprowadza Woleński. Stąd jasno wynika, że potrzebne są raczej inne kryteria rozróżniania pojęcia mocnej i słabej korespondencji.

Inne kryterium podziału na mocną i słabą korespondencję

Intuicje przyświecające Woleńskiemu, czyli oddzielenie zgodności, identity, kopiowania lub izomorfizmu (mocna korespondencja) od desygnowania, opisywania, wyrażania, wyznaczania, spełniania (słaba korespondencja), wydają się słuszne. Trzeba jednak, jak to zostało pokazane, obrać inne kryterium rozróżniania tych pojęć.

⁴⁹ Jeśli Moore, Ingarden lub Borkowski twierdzą, że język jest skorelowany z faktami (stanem rzeczy), to z konieczności muszą uznać ich istnienie (w jakiegokolwiek formie). Jedyne STP nie wymaga uznania istnienia faktów lub stanów rzeczy, albowiem definiuje prawdziwość przez spełnianie. Trzeba zatem albo zmodyfikować dokonany przez Woleńskiego podział poszczególnych koncepcji prawdy, albo zmodyfikować zaproponowane przez niego kryterium oddzielania pojęcia mocnej i słabej korespondencji.

Za takie kryterium proponuję uznać to, czy dana koncepcja prawdy odwołuje się do jakiegoś podobieństwa pomiędzy sądem a danym stanem rzeczy. Takie poprowadzenie linii odróżniającej mocną i słabą korespondencję Woleński przypisuje już Schlickowi⁵⁰. Relację słabej korespondencji charakteryzuje więc to, że przyporządkowuje ona zdaniu jakiś stan rzeczy, ale nie doszukuje się w nim podobieństwa do tego faktu. A więc jeśli zdanie *Z opisuje* fakt *F*, to wcale nie musi oznaczać, że *Z* jest podobne do *F*, lecz tylko, że *Z* na mocy konwencji wskazywania i opisywania jest skorelowane z *F*. Podobnie rzecz się przedstawia, gdy za relację *opisywania* podstawia się *desygnowanie* lub *odpowiadanie*. Żeby znak odsyłał do jakiejś dziedziny bytu, wcale nie musi być doń podobny. Jeśli jednak koncepcja zakłada jakieś podobieństwo, odwzorowanie, kongruencję, kopiowanie, izomorfizm lub identyczność, to trzeba ją uznać za mocno korespondującą. Kluczowe zatem nie jest zobowiązanie ontologiczne, lecz rodzaj zakładanej relacji między językiem a światem. Trzeba również dodać, że jedna relacja jest w ten sposób *mocniejsza* od drugiej, że pojęcie mocnej korespondencji (podobieństwa) zakłada pojęcie słabej korespondencji (korelacji).

Mając tak zdefiniowane kryterium rozróżniające, możemy następująco sklasyfikować przytoczone wcześniej „klasyczne” koncepcje prawdy:

Koncepcje ze słabym pojęciem korespondencji: Arystotelesa (1), Abelarda (2), Schlicka (6), Moore’a (7), Kotarbińskiego (9), Tarskiego (10)⁵¹, Ingardena (11), Austina (12), Borkowskiego (13).

Koncepcje z mocnym pojęciem korespondencji: Alberta Wielkiego (3), Tomasza z Akwinu (4), Russella (5), Wittgensteina (8).

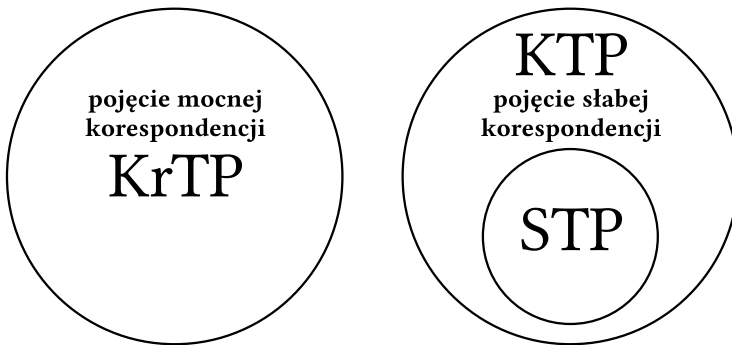
⁵⁰ Schlick odróżniał relację zgodności od przyporządkowania (por. Woleński, *Epistemologia*, s. 161).

⁵¹ Z przedstawionych powodów w miejscu, gdzie opisana została STP, jasno wynika słaby charakter korelacji z rzeczywistością.

Uznawszy dystynkcję na mocno korespondujące i słabo korespondujące koncepcje prawdy, możliwe jest dokonanie podziału i przyporządkowanie poszczególnym koncepcjom i teoriom odpowiednich nazw tak, aby można je było używać w sposób nie budzący wątpliwości, zachowując przy tym wyraźne różnice między nimi.

Woleński wyróżnia dwie możliwości rozumienia zakresów przedstawionych wyżej koncepcji prawdy⁵²:

- I. Pierwsza miałyby polegać na rozróżnieniu dwóch teorii prawdy: klasycznej (KTP), która odwoływałaby się do pojęcia słabej korespondencji, oraz korespondencyjnej (KrTP), która opierałaby się na pojęciu mocnej korespondencji. Otrzymujemy wówczas dwa rozłączne zbiory, gdzie pierwszy z nich obejmuje koncepcje (1), (2), (6), (7), (9), (10), (11), (12), (13), a drugi (3), (4), (5), (8). STP jest rozumiana w paradygmacie klasycznym (czyli tak, jak sformułował ją Tarski⁵³). Można zapisać ten podział następująco:



$$\text{KrTP} \cap \text{KTP} = \emptyset$$

$$\text{KTP} \supset \text{STP}$$

⁵² Por. Woleński, *Epistemologia*, s. 161.

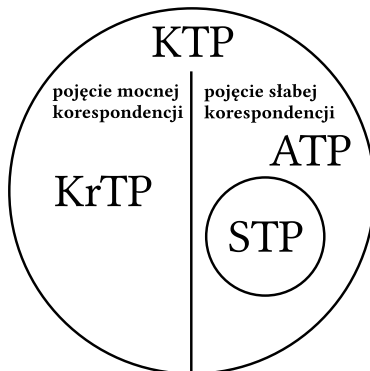
⁵³ Pomija się tutaj te semantyczne teorie prawdy, które nie są klasyczne, gdyż zakładają one logiki wielowartościowe, które z definicji nie są klasyczne.

Plusem takiego rozwiązania jest łatwa identyfikacja nieporozumienia wprowadzonego formułą *veritas est adequatio rei et intellectus*. Za klasyczne rozumie się po prostu te teorie, które używają pojęcia słabej korespondencji, co czyni ów podział wyjątkowo przejrzystym. Jednak w ten sposób wyłącza się ze zbioru klasycznych nie tylko koncepcje Wittgensteina i Russella, ale samego św. Tomasza lub św. Alberta. Jest to o tyle ważką przeszkodą, o ile pewna wielowiekowa tradycja filozoficzna zwykła zaliczać Tomaszowe *adequatio* i jemu podobne do zbioru klasycznych⁵⁴.

- II. Druga możliwość polega na uznaniu ogólnego zbioru *klasycznych teorii prawdy* (KTP), który byłby rodzajowy i zawierałby w sobie koncepcje albo z mocną, albo ze słabą korespondencją. Wówczas te pierwsze należałyby do *korespondencyjnej teorii prawdy* (KrTP), a te drugie wymagałyby odrębnej nazwy teorii, np. *Arystotelesowska teoria prawdy* (ATP). W ten sposób zarówno Arystoteles, jak i św. Tomasz pozostają klasyczni w swoich rozumieniach prawdy, a jednocześnie utrzymana zostaje wyraźna różnica pomiędzy mocną i słabą relacją korespondencji (jednym rodzajem KTP byłyby ATP, a drugim KrTP). Podział ten jest rozłączny i zupełny, tzn. KTP operuje wówczas ogólnym pojęciem korespondencji, które może być tylko mocne lub tylko słabe (STP niezmiennie jest uznana za teorię specjalnego rodzaju, która zakłada relację słabej korespondencji). Można zapisać to następująco:

⁵⁴ Podobną interpretacją byłoby uznanie STP za podzbiór KTP rozumianej jako ATP, a z kolei KTP za podzbiór KrTP. Wówczas KrTP zawierałoby wszystkie teorie ze „słabym” i mocnym rozumieniem korespondencji, a KTP tylko te ze „słabym”, gdzie jedną z nich byłaby STP. Jednak takie podejście nadal wyklucza ze zbioru klasycznych koncepcję św. Tomasza lub Russella i nie wnosi nic nowego do naszych rozważań.

$$\begin{aligned} \text{KTP} &\equiv \text{KrTP} \cup \text{ATP} \\ \text{KrTP} \cap \text{KTP} &= \emptyset \\ \text{ATP} &\supset \text{STP} \end{aligned}$$



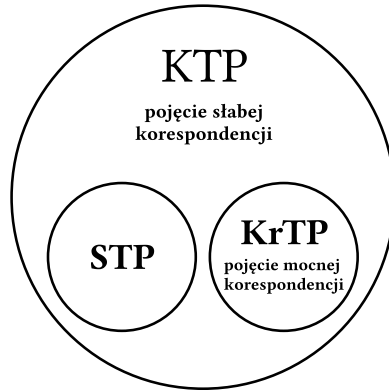
Zaletą tego stanowiska jest włączenie intuicji Tomaszowych, i nie tylko jego, do grona teorii klasycznych, co odpowiada intencjom ich twórców oraz powszechnemu uzusowi. Jego wadą może być mylące określanie wszystkich koncepcji prawdy ze „słabą relacją korespondencji” jako ATP — wówczas „ATP” trzeba rozumieć szerzej (nie jako „Arystotelesowska teoria prawdy”, lecz jako „teorie odpowiadające duchowi Arystotelesowskiemu”, co wcale nie jest oczywiste). Wprowadzanie zaś zupełnie nowej nazwy teorii (np. „słabo korespondencyjna teoria prawdy — SKrTP”) może przysparzać wiele nieporozumień, zwłaszcza osobom nieznających przedstawionego tutaj rozróżnienia na różne rodzaje korespondencji.

Istnieje jeszcze trzecia możliwość interpretowania tych zakresów, o której Woleński nie wspomina, a która wydaje się najlepszym wyjściem z tych terminologicznych meandrów:

- III. Zbiorem najogólniejszym byłaby *klasyczna teoria prawdy* (KTP), która zawierałaby koncepcje z mocnym i słabym pojęciem korespondencji. Podzbiorem byłaby *korespondencyjna teoria prawdy* (KrTP) zawierająca koncepcje z mocnym rozumieniem korespondencji. STP byłaby wówczas podzbiorem KTP, jako szczególne ujęcie KTP. Wszystkie inne koncepcje

prawdy, które odwołują się do słabego pojęcia korespondencji należałyby po prostu do zbioru KTP:

$$\begin{aligned} \text{KTP} &\supset \text{STP} \\ \text{KrTP} \cap \text{STP} &= \emptyset \\ \text{KTP} &\supset \text{KrTP} \end{aligned}$$



Przedstawiona wyżej interpretacja jest możliwie najbliższa intuicyjnemu rozumieniu klasycznej teorii prawdy z rozróżnieniem na mocną i słabą korespondencję. Dzięki takiemu interpretowaniu zakresów prezentowanych tutaj teorii możemy uznać Tomaszową teorię prawdy i wszystkie te, które z niej wyrastały, za klasyczne i jednocześnie jasno oddzielić je od rozumienia Arystotelesa, Moore'a, Ingardena lub Tarskiego właśnie dzięki przedstawionemu wcześniej rozróżnieniu (w sposób bardziej jasny i intuicyjny niż drugie podejście). Przewaga trzeciej interpretacji nad pierwszą polega na mniejszej ingerencji w to, jak powszechnie operuje się tymi pojęciami (Tomaszowa koncepcja pozostaje w gronie klasycznych). Dodatkowym atutem jest prostota, która rezygnuje z wprowadzenia pojęcia *Arystotelesowskich teorii prawdy*. Z przedstawionych wyżej powodów będąc optował za tym, aby tak właśnie rozumieć te teorie prawdy i relacje między nimi. Najważniejsze jednak jest tutaj to (w tym miejscu zgadzam się z Woleńskim), żeby „rozmaite sprawy ter-

minologiczne nie przesłaniały zasadniczej różnicy pomiędzy teoriami opartymi na słabej i mocnej korespondencji⁵⁵.

Celem artykułu było uściślenie zakresów powszechnie używanych definicji klasycznej, korespondencyjnej, Arystotelesowskiej, Tomaszowej, semantycznej teorii prawdy oraz ustalenie relacji pomiędzy nimi i współczesnymi koncepcjami, m.in. Russella, Moore'a, Wittgensteina czy Austina. Pokazano tu wyraźnie potrzebę wprowadzenia jakichś rozróżnień i uściślenia definicji tych teorii prawdy oraz, dzięki wprowadzeniu rozróżnienia pojęcia słabej i mocnej korespondencji, uporządkowano zakresy tych teorii i poszczególnych koncepcji. Dzięki temu możliwe jest osiągnięcie precyzji w rozumieniu i operowaniu tymi terminami przy najmniejszej ingerencji w to, jak się je powszechnie używa.

Interesującym zagadnieniem, które mogłoby uzupełnić tę analizę byłoby zbadanie relacji, jakie zachodzą pomiędzy zdaniami uznawanymi za prawdziwe wedle poszczególnych teorii, np. czy każde zdanie prawdziwe zgodnie z KrTP jest również zdaniem prawdziwym wg STP lub czy istnieje zdanie fałszywe wedle KrTP, które byłoby prawdziwe zgodnie z KTP.

Summary

There are many different theories of truth, though the oldest and also the deepest analysed over the ages is surely the Classical Theory of Truth. Although it is simply defined as "correspondence between thought and reality," it has dozens of different interpretations, depending on how "correspondence" is understood. Thus, some of them were named and separated from the Classical Theory, but it is still puzzling to clearly identify which theory is classical, correspondent or semantic. Analysis of the types of linkage between language and the world which have resulted in various theories deemed as classical will serve to illustrate the differences between these

⁵⁵ Woleński, *Epistemologia*, s. 161.

theories. The article will also provide an attempt to set a strict and clear division, which could help in better understanding these theories of truth.

Key words: classical theories of truth – correspondence – coherence – semantic theory of truth – contemporary theories of truth

Literatura

- Albertus Magnus, *De bono*, [red.] H. Kühle, C. Feckes, B. Geyer & W. Kübel, (Alberti Magni Opera omnia, t. 28), Aschendorff: Monasterii Westfalorum, 1951.
- Arystoteles, *Metafizyka*, [przeł.] K. Leśniak, Warszawa: PWN, 1983.
- Austin, J. L., *Truth*. Proceedings of the Aristotelian Society and Aristotelian Society Supplementary Volume 24/1 (1950), s. 111–128.
- Borkowski, L., *Pewna wersja definicji klasycznego pojęcia prawdy*. Roczniki Filozoficzne 28/1 (1980), s. 119–131.
- Hempoliński, M., *Brytyjska filozofia analityczna*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1974.
- Ingarden, R., *O różnych rozumieniach „prawdziwości” w dziele sztuki*. [w:] *Studia z estetyki*, t. 1, Warszawa: PWN, 1957, s. 373–389.
- Jonkisz, A., *Semantyczne ujęcie klasycznej koncepcji prawdy*, [w:] *O prawdzie*, t. 1, Cieszyn: Koło Filozoficzne Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, 1992, s. 1–23.
- Kotarbiński, T., *Elementy logiki formalnej, teorii poznania i metodologii nauk* (skrypt autoryzowany), Warszawa: Wydawnictwo Koła Filozoficznego S.U.W. i Koła Przyrodników S.U.W., 1926.
- Kotarbiński, T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1929.
- Łukasiewicz, J., *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa. Studium krytyczne*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1910.

- Michałowski, W., *Stanowisko Abelarda względem Arystotelesowskiej koncepcji prawdy logicznej*. Ruch Filozoficzny 23/1–2 (1964), s. 60–63.
- Moore, G. E., *Some main problems in philosophy*, London, New York: George Allen & Unwin Ltd.; The Macmillan Company, 1953.
- Moore, G. E., *Z głównych zagadnień filozofii*, [przeł.] C. Znamierowski, Warszawa: PWN, 1967.
- Pitcher, G., Introduction, [w:] *Truth*, [red.] G. Pitcher, Englewood Cliffs, N.J.: Prentice Hall, 1964, s. 1–15.
- Russell, B., *The philosophy of logical atomism (1918)*. [w:] *Logic and knowledge. Essays 1091-1950*, [red.] R. C. Marsh, London, New York: Routledge, 2004, s. 177–281.
- Russell, B., *Theory of knowledge. The 1913 manuscript*, [red.] E. Eames & K. Blackwell, t. 7, (The Collected Papers of Bertrand Russell), London: George Allen & Unwin Ltd., 1984.
- Sancti Thomae de Aquino, *Quaestiones disputatae de veritate*, (Opera omnia iussu Leonis XIII P.M. edita, t. 22, vol. 1), Romae: Editori di San Tommaso, 1970, URL: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k9482m/f5.image> ([dost.] 15. 10. 2007).
- Sancti Thomae de Aquino, *Summa contra gentiles*, (Opera omnia iussu Leonis XIII P.M. edita, t. 13), Romae: Typis Riccardi Garroni, 1918, URL: <http://archive.org/stream/operaomniaiussui13thom#page/n77/mode/2up> ([dost.] 17. 12. 2009).
- Schlick, M., *Allgemeine Erkenntnislehre*, Berlin: Verlag von Julius Springer, 1918, URL: <https://archive.org/details/allgemeineerkenn00schl> ([dost.] 26. 07. 2010).
- Siemianowski, A., *Człowiek i prawda*, Poznań: W drodze, 1986.
- Tarski, A., *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, 34, Warszawa: Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział III Nauk Matematyczno-Fizycznych, 1933.

- Tarski, A., *The semantic conception of truth and the foundations of semantics*. Philosophy and Phenomenological Research 4/3 (1944), s. 341–376.
- Tarski, A., *Truth and proof*. Scientific American 220/6 (1969), s. 63–77.
- Wittgenstein, L., *Tractatus logico-philosophicus*, [przeł.] C. K. Ogden, London, New York: Kegan Paul, Trench, Trubner & Co., Ltd., Harcourt, Brace & Company, Inc., 1922, URL: http://www.gutenberg.org/ebooks/5740?msg=welcome_stranger ([dost.] 22. 10. 2010).
- Wittgenstein, L., *Tractatus logico-philosophicus*, [przeł.] D. F. Pears & B. F. McGuinness, London, New York: Routledge & Kegan Paul, Humanities Press, 1961.
- Wittgenstein, L., *Tractatus logico-philosophicus*, [przeł.] B. Wolniewicz, Warszawa: PWN, 1970.
- Woleński, J., *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005.
- Woleński, J., *Metamatematyka a epistemologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.